

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Marszałek
Sędziowie:	SSA Beata Wolfke - Kobzar SSA Grażyna Matuszek (spr.)
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **H. O.**

przeciwko **Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 25 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 419/13

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda dalszą kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 1 września 2011 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

- w punkcie IV w ten sposób, że zasądzone na rzecz powoda koszty określa na kwotę 7.954 zł,

- w punkcie V przez jego uchylenie,

- w punkcie VI w ten sposób, że wskazaną tam kwotę zastępuje kwotą 3.000 zł;

2. oddala dalej idącą apelację;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 5.700 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy po rozpoznaniu sprawy z powództwa H. O. przeciwko Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W. o zapłatę kwoty 122.500 zł zasądził od pozwanego Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W. na rzecz powoda 62.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 listopada 2009 r. do dnia zapłaty; ustalił, iż strona pozwana będzie ponosiła odpowiedzialność za mogące powstać w przyszłości skutki wypadku jakiego powód H. O. uległ w dniu 2 grudnia 2007 r. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda 2.168,53 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał powodowi, aby uiścił na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy kwotę 1.562,50 zł tytułem brakującej części opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa; nakazał stronie pozwanej aby uiściło na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy kwotę 1.562,50 zł tytułem brakującej części opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa oraz kwotę 82,14 zł tytułem brakującej części zaliczki na wynagrodzenie biegłego.

Sąd ustalił, że H. O. przed grudniem 2007 roku zamieszkiwał wspólnie z żoną I. O. oraz córką. Przez 35 lat pracował jako zawodowy kierowca w przedsiębiorstwie przewozowym, a jego żona pracowała w szkole. Nie miał problemów zdrowotnych. Prowadził aktywny tryb życia, jeździł na grzyby, na ryby, chodził z córką na spacer, jeździł na rowerze, pływał. Wspólnie z żoną prowadzili normalne życie towarzyskie.

Dnia 2 grudnia 2007 r. powód był uczestnikiem wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą T. S., który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez zjechanie na przeciwny pas ruchu oraz prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym i tym samym doprowadził do zderzenia z pojazdem powoda. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie zagraniczne „(...)” wydane przez niemieckie towarzystwo (...).

H. O. w wyniku wypadku doznał urazu wielomiejscowego urazu ciała w postaci otwartego złamania trzonów lewej kości udowej, złamania nasady dalszej podudzia lewego wieloodłamowego, otwartego złamania kostki bocznej podudzia lewego, wielomiejscowego otarcia naskórka, złamania talerza prawej kości biodrowej, złamanie żeber IV – VI po stronie prawej oraz stłuczenia płuc. Dokonano zabiegów operacyjnych polegających na zespoleniu trzonu kości udowej i piszczelowej lewej gwoździem śródspikowym, repozycji złamania kostki bocznej – zespolenia grotem Rusha oraz repozycji złamania podudzia – zespolenia śrubami kostnymi.

Powód po opuszczeniu szpitala przebywał w swoim mieszkaniu. Nie był on w stanie poruszać się za pomocą z kul ortopedycznych, leżał w łóżku i wymagał opieki osoby trzeciej. Miał problemy ze snem. Zażywał silne leki przeciwbólowe, gdyż cały czas odczuwał ból. Opiekowała się nim żona, która karmiła go, gdyż powód nie mógł sam jeść, pomagała w przechodzeniu do toalety. W dniu 13 grudnia 2007 r. został przyjęty Oddział Kardiologiczny z powodu napadu duszności. Od 9 do 17 kwietnia 2008 r. ponownie przebywał w (...) Szpitalu gdzie przeprowadzono u niego zabieg operacyjnym polegający na usunięciu łączników metalowych z podudzia lewego i śrub ryglujących dystalnych z uda lewego. Po około 6 miesiącach od wypadku powód zaczął samodzielnie jeździć na wózku, a z czasem samodzielnie poruszać się za pomocą dwóch kul łokciowych, a następnie jednej. Nie mógł jednak nadal samodzielnie przygotowywać posiłków i robiła to za niego w dalszym ciągu jego żona. Z powodu zaniku mięśni szybciej odczuwał zmęczenie. Powód wielokrotnie przechodził rehabilitację leczniczą. Zabiegi te nie przyniosły znaczącej poprawy. Powód nadal odczuwa silne bóle w stawie skokowym lewym. Stwierdzono, iż wymaga on ciągłego leczenia w szpitalach uzdrowiskowych, a także opieki w poradni ortopedycznej. Przebyte rehabilitacje powodowały u powoda zaniki bólu na okres od 3 tygodni do miesiąca, jednak następnie dolegliwości te powracały.

Powód nadal odczuwa bóle, co wpływa na zaburzenia snu. Nie może chodzić na dłuższych odcinkach, gdyż wtedy noga sinieje. Obrażenia jakich powód doznał w wypadku i związana z tym niesprawność wpłynęły negatywnie na jego samopoczucie, stał się apatyczny, a także drażliwy, gdy musi przebywać w domu z powodu niesprawności i braku zajęcia. Nie może jeździć samochodem jako kierowca, ani jako pasażer, gdyż obawia się wypadku.

Aktualnie powód jest niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji, pobiera świadczenie rentowe w wysokości 1.800 zł miesięcznie. Nadal jest leczony w związku z następstwami wypadku z dnia 2 grudnia 2007 r. u ortopedy oraz

pulmonologa. Powód przebywa w domu jednakże nie może zajmować się praniem i gotowaniem i innymi pracami domowymi, ponieważ nie może się schylać, klęczeć, wchodzić po drabinie. Żona pomaga mu nadal zakładać buty oraz przenosić posiłki, gdyż nie jest on w stanie samodzielnie dokonywać tych czynności. Nie może odbywać spacerów na dłuższych odcinkach, a gdy musi wyjść z domu zakłada wkład ortopedyczny, ponieważ „ucieka” mu noga. Nie może także stawać na lewej nodze. Chodzi z pomocą kul.

Urazy doznane wskutek wypadku z dnia 2 grudnia 2007 r. spowodowały u powoda trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 50 % za zakresu ortopedii, w tym 5 % z powodu osłabienia siły mięśnia uda lewego oraz ograniczenia ruchomości w stawie kolanowym, 20 % z powodu ograniczenia ruchomości stawu skokowego lewego z poszerzeniem obrysu oraz zaników mięśniowych podudzia lewego, 5 % z powodu bóli miednicy w okolicy urazu stawu biodrowego prawego, 10 % z powodu złamania żeber ze zniekształceniem oraz 10 % z powodu stanu po słuczeniu płuc i zatorowości płucnej. Powód doznał także 20 % trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie neurologicznym z powodu częściowego uszkodzenia lewego nerwu kulszowego lewostronnie. Uszczerbek ten w zakresie rokowania, co do wyleczenia nie jest pewny. W przyszłości w związku z tym urazem mogą występować u niego bóle o charakterze kaulgicznym, co dodatkowo może ograniczać sprawność narządu ruchu.

H. O. doznał również trwałych zmian osobowości i w następstwie tego zdarzenia doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 %. Wystąpiły u niego objawy zespołu stresu pourazowego o znacznym nasileniu, które z biegiem czasu spowodowały trwałe zmiany osobowości powoda z objawami napięcia, niepokoju, przygnębienia i rozstroju emocjonalnego, powodujące nastrój depresyjny, stany lękowe, ahedonię, apatię, abulię, uczucie wyobcowania, utrzymywanie się zaburzeń snu z występowaniem reminiscencji i koszmarnych snów. Stopień tych zaburzeń jest znaczny, a rokowania odnośnie uzyskania istotnej poprawy nie są pomyślne.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w części wskazując, że podstawą prawną żądania H. O. jest art. 445 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar cierpień doznanych przez powoda na skutek wypadku z dnia 2 grudnia 2007 r. należy ocenić jako znaczny. Bez wiedzy specjalistycznej można ocenić, iż większość z tych obrażeń jest bolesna w ogromnym stopniu, a w szczególności złamania kości, w tym otwarte złamania. Z ich natury wynika, że cierpienia fizyczne z tym związane są długotrwałe i nie kończą się wraz z zakończeniem pobytu w szpitalu. Zabiegi operacyjne stanowią kolejny element zwiększający cierpienia fizyczne i psychiczne, immanentnie związane z tego typu procedurą leczniczą, co wynika z samego charakteru tego typu leczenia. Niewątpliwie uciążliwości tego typu powstawały także w czasie rehabilitacji, Zabiegi oraz ćwiczenia prowadziły co prawda do polepszenia stanu zdrowia, ale tylko czasowego, gdyż ból nadal powracał i powraca. H. O. poddawany był zabiegom oraz ćwiczeniom w czasie, gdy ból występował w znacznym stopniu, a zatem wiązało się to z dalszymi cierpieniami. Zatem proces rehabilitacji u powoda nie prowadzi do trwałej poprawy stanu zdrowia. Proces ten nie jest zresztą zakończony, gdyż H. O. nadal pozostaje pod opieką lekarzy pulmonologa oraz ortopedy. Trwałość tych następstw (80 % uszczerbek) wskazuje, że powód przez długi jeszcze czas będzie – uwzględniając średnią długość życia – odczuwał psychicznie oraz fizycznie następstwa doznanych urazów. Charakter obrażeń poza tym wskazuje na to, że negatywne następstwa będą w jego przypadku odczuwane na co dzień, gdyż dotyczą przecież obrażeń narządów ruchu, co niewątpliwie potęguje stopień krzywdy. Na stopień krzywdy powoda wpływa także to, iż przez okres około 6 miesięcy był on niemal całkowicie zależny w zakresie samoobsługi od osób trzecich. Przed wypadkiem był on osobą sprawną fizycznie, aktywną ruchowo. Nagłe i długotrwałe unieruchomienie niewątpliwie musiało wywołać u niego duży dyskomfort, ponieważ oprócz odczuwania bólu fizycznego nie mógł on wykonać czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem. Nie można pominąć również i tego, iż powód do dnia wypadku wraz z żoną prowadził normalne życie towarzyskie, uprawiał różne formy aktywności fizycznej. Wypadek niewątpliwie to wszystko przerwał i do chwili obecnej powód nie ma możliwości powrotu do trybu życia prowadzonego przed wypadkiem. W świetle opinii biegłych należy przyjąć, iż nie ma na to znacznych szans. Obecnie powód czas spędza głównie w domu, obecnie jest osobą niezdolną do pracy, niezdolną do samodzielnej egzystencji. Zaistniały wypadek spowodował więc u niego diametralną zmianę codziennego życia.

Uwzględniając powyższe, zdaniem Sądu zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł jest adekwatne do doznanych przez powoda cierpień fizycznych, jak i psychicznych. Uwzględniając kwoty dotychczas wypłacone Sąd zasądził kwotę 62.000 zł uznając roszczenie w pozostałej części za wygórowane.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając wyrok w części to jest: co do pkt I i III wyroku oddalającej powództwo ponad kwotę 62.000 zł, czyli co do kwoty 60.000 zł oraz co do pkt IV w części, V, VI i VII w całości w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. i art. 363 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i naruszenie przez Sąd kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi, w konsekwencji przyjęcie, że kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia biorąc pod uwagę wypłaconą kwotę jest adekwatna do poniesionej przez powoda krzywdy bez korelacji z: aktualnymi stosunkami majątkowymi, ograniczeniem możliwości zarobkowych powoda, niemożnością podjęcia pracy związku ze swoją niepełnosprawnością, ograniczeniem w zakresie opieki nad córką, ograniczeniem w zakresie korzystania z życia i rozrywek, ograniczeniami wykonywania czynności życia codziennego i konieczność pomocy ze strony osób trzecich, stwierdzonego przez biegłych 80% trwałego uszczerbku na zdrowiu, aktualnego orzecznictwem sądów powszechnych i Sądu Najwyższego w podobnych sprawach, funkcją kompensacyjną zadośćuczynienia, wszystkimi kryteriami jakie sąd powinien wziąć pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

2. naruszenie przepisów procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu i przez to zasądzenie tytułem zadośćuczynienia sumy, która jest niewspółmiernie niska w stosunku do poniesionej przez powoda krzywdy.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 13 listopada 2009 r. do dnia zapłaty;

- zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w pierwszej instancji według załączonego do sprawy spisu kosztów oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że niekwestionowane przez strony ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny przyjął jako własne (art. 382 k.p.c.). Z ustaleń tych wynika, że krzywda powoda ma charakter wielopłaszczyznowy. Powód nie tylko doznał cierpienia fizycznego skutkującego istotnym pogorszeniem jakości życia przez wyeliminowanie z życia zawodowego oraz szereg ograniczeń w życiu codziennym ale także znacznego cierpienia psychicznego nie rokującego poprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przy wydaniu wyroku Sąd I instancji dokonał błędnej wykładni art. 445 § 1 k.c., przyjmując, niewspółmiernie niską kwotę zadośćuczynienia za adekwatną do poniesionej przez powoda krzywdy.

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma pełnić funkcję kompensacyjną, a tym samym przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej przez poszkodowanego szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek zdarzenia. W konsekwencji sąd meriti, ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia, winien uwzględnić wszystkie okoliczności

istotne dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, do których należą w szczególności: wiek poszkodowanego, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (tak wyrok SN z 09.11.2007 r., V CSK 245/07, LEX nr 369691). Zadośćuczynienie ma bowiem wynagrodzić nie tylko ból i cierpienie odczuwane bezpośrednio po zdarzeniu, ale także stanowić rekompensatę za ujemne następstwa wynikłe z wypadku w przyszłości.

W kontekście powyższych uwag, mając na uwadze ustalony stan faktyczny sprawy, uzasadnione są wywody apelacji kwestionujące wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

Z ustaleń tych jednoznacznie wynika zakres urazu wielomiejscowego, znaczny rozmiar bólu i cierpienia psychicznego w okresach hospitalizacji i rehabilitacji, całkowite uzależnienie od osób trzecich przez okres sześciu miesięcy (do czasu, gdy powód zaczął się przemieszczać na wózku inwalidzkim) oraz okoliczność, że powód doznał 80 % trwałego uszczerbku na zdrowiu i nadal pozostaje pod stałą opieką lekarza ortopedy i pulmonologa a rokowania, co do poprawy stanu zdrowia są niepomyślnie. Na skutek wypadku istotnie zmieniła się jakość życia powoda i perspektywy na przyszłość. Powód przed wypadkiem nie miał problemów zdrowotnych, pracował zawodowo zapewniając byt rodzinie, prowadził aktywny tryb życia oraz utrzymywał kontakty towarzyskie. W skutek wypadku powód stał się inwalidą niezdolnym do pracy zarobkowej, utrzymującym się z renty a przy tym osobą istotnie ograniczoną w poruszaniu się ze względu na uszkodzenie narządów ruchu. Życie powoda aktywnego przed wypadkiem i będącego w ciągłym ruchu w związku z wykonywaną pracą kierowcy zawodowego zostało obecnie ograniczone zasadniczo do pobytu w mieszkaniu. Istotne jest również to, że przebywając w domu całymi dniami nie jest on w stanie pracować na rzecz rodziny albowiem ze względu na ograniczenia ruchowe – brak możliwości schylania się, kłęknięcia czy wchodzenia na podwyższenie jak również niemożność stabilnego stania na dwóch nogach bez podparcia kulą – nie jest w stanie wykonywać większości codziennych czynności. Został orzeczeniem lekarskim uznany za osobę niezdolną do samodzielnej egzystencji. Okoliczności te w istotny sposób wpłynęły na psychikę powoda, powodując trwałe zmiany osobowości powoda z objawami napięcia, niepokoju, przygnębienia i rozstroju emocjonalnego, nastrojów depresyjny, stany lękowe, anhedonię, apatię, abulję, uczucie wyobcowania, utrzymywanie się zaburzeń snu z występowaniem reminiscencji i koszmarnych snów. W ocenie biegłych stopień tych zaburzeń jest znaczny a rokowania niepomyślnie.

W kontekście poczynionych ustaleń, które wskazują na znaczny stopień doznanej przez powoda krzywdy w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, iż roszczenia powoda dochodzone w pozwie są wygórowane a żądana kwota zadośćuczynienia jest niewspółmierna i nieadekwatna do poniesionej przez powoda szkody.

Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. musi być rozumiana szeroko, bowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47, z głosem K. Ludwichowskiej). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, Lex nr 794777).

Biorąc pod uwagę charakter obrażeń ciała powoda, rozmiar kalectwa, trwałe następstwa wypadku (80%), nasilenie i czas trwania cierpienia fizycznych (ból i inne dolegliwości) i psychicznych (anhedonia, zmiany osobowości), całościowy wpływ wypadku na stan psychiczny powoda, jego wiek, skutki dla życia prywatnego i zawodowego powoda oraz to, że powód przed wypadkiem był osobą w pełni zdrową, aktywną fizycznie i towarzysko, a w następstwie wypadku przeszedł długie leczenie związane z bólem i cierpieniem oraz fakt, że obecnie skazany jest na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju, należy uznać że roszczenia powoda zasługują na uwzględnienie w całości i nie można ich uznać za wygórowane.

Doznane następstwa wskazują, że powód przez długi jeszcze czas uwzględniając średnią życia będzie odczuwał psychiczne oraz fizyczne następstwa doznanych urazów. Negatywne następstwa będą odczuwane na co dzień, gdyż

dotyczą narządów ruchu, co potęguje stopień krzywdy. Wypadek spowodował trwale następstwa funkcjonalne pod postacią zaburzeń funkcji chodu i konieczność poruszania się o kuli. Dodatkowo powód nie rokuje pełnego powrotu do zdrowia w sensie wyleczenia następstw wypadku, a w przyszłości dolegliwości bólowe i zmiany zwyrodnieniowe będą się nasilać. Wskutek doznanych obrażeń ciała jakość życia powoda uległa gwałtownemu i istotnemu pogorszeniu.

To wszystko tylko potwierdza zakres doznanej szkody przez powoda i prowadzi do wniosku, że apelacja zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok zasadzając na rzecz powoda dalszą kwotę 60.000 zł.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia w zakresie kwoty zadośćuczynienia była zmiana rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu, które wobec oparto na treści art. 98 k.p.c., wobec uznania powoda za stronę wygrywającą proces w całości.

bp